

# Kawał, z którego śmieje się Paryż

## Pan minister Cot

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, w lutym 1937.

W czerwonej Francji rządzonej przez żydowskiego premiera Bluma socjalistami są nawet ministrowie wojny i lotnictwa. Szczególnie zaś czerwonym i zaciekle zwalczającym narodową opozycję jest minister lotnictwa Pierre Cot. W przeciwieństwie do Bluma, który z żydowską obłudą deklaruje się przy każdej okazji jako przedstawiciel całego Narodu Francuskiego (!), a nie jedynie frontu ludowego, — pan Cot manifestuje swe związki z socjalistami i komunistami na każdym kroku, a co gorzej wprowadza bezce-

remonialnie swą politykę do tak ważnego resortu, jak ministerium lotnictwa.

### Zaciśnięta pięść

Angażowanie się swe jako ministra lotnictwa w propagandzie frontu ludowego posunął tak daleko, że np. w jednym z pism paryskich ukazało się ostatnio zdjęcie jego, wychodzącego z posiedzenia Rady Ministrów i komunistycznym pozdrowieniem, to jest zaciśniętą pięścią pozdrawiającego oczekujących go dziennikarzy.

Oczywista jest więc, że ten czerwony minister zniechęconym jest przez swych podkomendnych. Oskarżany jest głośno przez sferę wojskową, że zaniedbując swych właściwych obowiązków wprowadza politykę partyjną do armii, usuwa najbardziej zasłużonych pilotów ze względów politycznych, i że swą osobą i działalnością wprowadza rozpręczenie w szeregach lotniczych. Zarzuca się mu dalej całkowitą nieznajomość spraw lotniczych, dzięki czemu pod jego kierownictwem lotnictwo francuskie coraz to traci na swej wartości. Między innymi zarzuca się mu, że przez brak dozoru i dostarczenia starej maszyny spowodował śmierć asa francuskich pilotów Hermosa, a pojawienie się jego na uroczystościach pogrzebowych przyjęło sferę lotniczą oraz opinię francuska jako pośmiertną zniewagę zmarłego.

### „Pan kłamie, panie ministrze”

Przed wszystkim jednak cała opinia narodowa francuska zarzuca mu od początku wojny hiszpańskiej, że wbrew zobowiązaniom i wbrew interesom francuskim dostarcza dziesiątki francuskich samolotów rządowi w Madrycie. Na zarzut ten odpowiedział Cot w parlamencie uroczystym zapewnieniem, że żaden z francuskich aparatów nie został posłany do Hiszpanii, i że wszelkie wiadomości o tym są całkowicie fałszywe. To nieprawdziwe oświadczenie

czerwonego ministra spotkało się jednak z niespodziewaną reakcją ze strony narodowego pisma „L'Echo de Paris”, którego redaktor naczelny de Kerrilis przedłożył dokładne zestawienie wysłanych do Hiszpanii kilkunastu samolotów typu „Devoitine” wraz z ich fotografiami, oraz zakończył swój artykuł słowami „a więc Pan kłamie, panie ministrze”. A



Czerwony minister Cot

jak dotychczas nie miał zato żadnych sądowych konsekwencji.

### Tajemniczy telefon

Nic dziwnego więc, że w kołach francuskich z zadowoleniem kursuje dziś wiadomość o możliwym żarciu, którego ofiarą padł zniechęcony i niezbyt znający swój resort minister. Mianowicie przed kilku dniami otrzymał on tajemniczy telefon, w którym jakiś nieznajomy zawiadomił go o rzekomo stwierdzonym wypadku lotniczym w lasach pod Talaiseau, gdzie rozbił samolotowiec Morana. Pilot jednak na szczęście nie miał wypadku przy pomocy spadochronów w lesie.

### Gorączkowe poszukiwania

Pan Piotr Cot zarządził — bez sprawdzania wiadomości, — na-

tychmiastową akcję ratowniczą i poszukiwania. Trwały one kilkanaście godzin z wielkim nakładem środków i pod dozorem samego pana ministra, okazały się jednak bezskuteczne.

Dopiero w dwa dni później sprawa się wyjaśniła. Nowy telefon podał nazwisko rzekomo uratowanego pilota. Stwierdzono wówczas, że jest to nazwisko prezesa francuskiej Ligi dla zwalczania antysemityzmu, który nigdy jeszcze w swoim życiu nie latał samolotem. Cały alarm był jedynie wynikiem figla spletanego przez jakiegoś złośliwego dwupłucnika. A z naiwnego ministra, który padł jego ofiarą śmieje się dziś cały Paryż.

Jan M...ski.



Kolektura

# A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19.  
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Konto P. K. O. 7192.

dzieli nas od rozpoczęcia ciągnięcia I klasy 38 Lot. Państw. Szczęśliwe losy jeszcze sprzedajemy.

## Przygotowania do przyszłej wojny

### Każdy ma obowiązek bronić siebie i swych najbliższych

#### Rozporządzenie Rady Ministrów

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów normujące zasady przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciw gazowej państwa.

Nacelną zasadą jest stwierdzenie, że obowiązek ten ciąży na każdym obywatelu w stosunku do samego siebie, swych najbliższych i swego mienia.

Władze zarządzania normują tę obronę, współpracując z organizacjami społecznymi i mając prawo stosowania przymusu.

Kierownictwo całą akcją sprawuje — z ramienia Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i we współpracy z ministrem spraw wojskowych — Inspektor Obrony Powietrznej Państwa.

W ramach zarządzeń inspektora obrony powietrznej przeprowadza akcję poszczególnie ministerstwa i władze niższe, przy czym kierownikami akcji są dowódcy okręgów

korpusów we współdziałaniu z wojewodami.

Rozporządzenie stanowi, że ludność ma być wyposażona w sprzęt potrzebny do zabezpieczenia przed napadami z powietrza.

Nako specjalnie współpracujące z organami O. P. L. G. wymienione są: LOPP, P.C.K. i Związek Straży Pożarnych.

Ogłoszone rozporządzenie nie jest naszym zdaniem wystarczające. Czas pomyśleć o skutecznym dopomoczeniu obywateli do wykonania obowiązku obrony siebie samego, swych najbliższych i swego mienia.

Należy ogłosić szczegółowe wskazówki, jak należy przygotować się do obrony jednostkowej w przyszłej wojnie, należy także pomyśleć o tym, by to przygotowanie ułatwić (np. przez umożliwienie nabywania na dogodnych warunkach sprzętu obronnego), a wreszcie zatroszczyć się o zorganizowanie obrony zbiorowej wsi i miast, ustawowo regulując udział ludności. Wyrazem ugruntowanego mocno w społeczeństwie poczucia palącej konieczności wykonania tych zadań przez czynników rządowych były głosy uczestników wielkiej ankiety wojennej „ABC”. Ich słuszne żądania, po-

wodowane troską o los państwa, powinny być w całości urzeczywistnione.

### Kolce bez cóż

#### POWETOWANA STRATA

Obsada największej ilości dobrych posad w Polsce, czyli Kaden-Bandrowski, ubolewa, że książki są dziś drukowane na tak złym papierze, iż za 100 lat rozleć się w proch.

— Przyszłe pokolenia nie będą mogły korzystać z moich pism! — jęczy uniwersalny sekretarz wszystkich fatalnie funkcjonujących instytucji. Dobre książki będą wciąż przedrukowywane, a że Bigdy i Barsze nie przetrwają, to tym lepiej — dla tych przyszłych pokoleń.

#### PRASOWI SZABES-GOJE

Wychodzi tygodniczna „Zew Sumienia” — poświęcony walce o prawo i godność człowieka i obywatela. Naczelny redaktor — p. Sulima, redaktorka odpowiedzialna — p. Jachowiczowa, drukarnia — Rydlewskiego.

Za to autorzy artykułów to: Nojak Prylucy, Hersch Narisensfeld, Jakub Wrzoncki, Irena Harand (która opowiada, iż w Londynie na zwołanym ku jej czci posiedzeniu lordów referowała konieczność walki z antysemityzmem).

Tytuły artykułów też wymowne: Atak klerykalizmu na Polskę; Krytyka przychylności dla kleru; Antysemityzm to faszyzm, a faszyzm to wojna; Antysemityzm; W sprawie palestyńskich.

Napisac w tytule „Zew Taludu” — poświęcony walce o dobrobyt żyda i wszystko będzie jasne i zgodne z prawdą.

#### ROZTROPNE ŻADANIE

Dorożkarze wileńscy wystąpili z projektem, by żydowskie dryndy miały jakąś odznakę obok numeru — taką mapę, żółtą gwiazdę np. umieszczoną również na oddzielnej miejscie postoi. Skromne i nikomu nie szkodzące te żądania powinny być uwzględnione.

#### Zjednoczenie Niemieckie przegrało proces

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbywała się rozprawa z oskarżenia Zjednoczenia Niemieckiego przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego” w Toruniu o zniesławienie w druku. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wszystkie zarzuty dziennika toruńskiego przeciwko Zjednoczeniu Niemieckiemu były zupełnie prawdziwe, wobec czego wyrok uwalniający redaktora „Dnia Pomorskiego”, wydany przez sąd pierwszej instancji, zatwierdził.

**SPECYFIKI ZIOŁOWE**  
**OSKARA WOJNOWSKIEGO**

Zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego „Irotan”  
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby „Chogal”  
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonii kiszek „Gara”  
Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy „Elmizan”  
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiaszowi „Artrolin”  
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym „Tizan”  
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza „Urotan”  
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji „Epiolin”  
Kapele sarkowe — roślinne „Sulfohal”  
Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.  
Adres dla bezpośrednich zamówień:  
**OSKAR WOJNOWSKI — Warszawa**  
ul. W. Górskiego 3 m. 4 Dawna Hortensja

### To jest tak

#### ROZKŁAD ROSJI

Depesze z Moskwy przynoszą coraz to nowe wiadomości o postępującym w szalonym tempie rozkładzie moralnym i gospodarczym sowieckiej Rosji. Umyślnie powodowane katastrofy kolejowe, oszukiwanie robotników przy wypłacie zarobków, spekulacja handlowa, karygodna nieudolność administracji i przysławiona już ignorancja urzędników, — oto codzienny chleb totalistycznego Związku sowieckich Republikańskich, mającego być wyzwoleniem i rajem mas pracujących, będącego jednak w rzeczywistości jednym wielkim więzieniem i kaźnią.

Władze sowieckie nie próbują temu przeciwdziałać, a zwalając to wszystko jedynie na barki „trockistów”, zdradców będących na usługach państw faszystowskich. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że powody tego są inne. Najlepiej nawet zorganizowana machina państwowa, oparta jedynie na skrajnym materializmie i walce z Bogiem, na terrrozie, fałszach i strachu, — musi prędzej czy później zawałać się z trzaskiem, grzebiąc pod swymi gruzami i terrorizowanymi i terrorizującymi.

#### BIAŁI NIEWOLNICY

Szewcy-chałupnicy, zatrudnieni w poważnej ilości w szeregu okolic kraju, rozpoczęli słuszną walkę o poprawę swojego bytu. Nie trzeba tu malować sytuacji materialnej, w jakiej znajdują się polscy rzemieślnicy, wyszykowani w haniebnym sposób przez nakładców żydowskich. Wystarczy powiedzieć, że szewc chałupnik zarabiał około 2 zł. dziennie, pracując przeciętnie od 12 do 14 godzin na dobę. Jednocześnie oprocentowanie kapitału włożonego przez nakładcę żyda w wytwórczość obuwia wynosiło przeszło 50 procent.

W dobie, gdy tak wiele mówi się o zatarciu różnic społecznych i wyrównaniu krzywd, mamy w Polsce tysiące ludzi, którzy są po prostu białymi niewolnikami.

Jak dotychczas nikt się za nimi nie ujął.

Dzisiaj walka chałupników, to protest przeciwko białemu niewolnictwu. I sądzimy, że władze znajdą jak najszybciej dość energii, by ukroczyć paroksykalną sytuację, w której białymi niewolnikami są gospodarze, a goście wyszykowanymi, ciągnącymi grube zyski z tego nielegalnego procederu.

## Idą głębokie przemiany

# Zginie wolność żydowska

### A zapanuje ład i wolność polska

(k) O ostatnim referacie wice-marszałka Międziszewskiego wydała swój sąd prasa żydowska.

### Aj waj boją się

„5 rano” się boi i płacze, że dziwnie mieszane są w Polsce pojęcia antysemity i nacjonalistów, więc: te pojęcia są identyfikowane tak, że nie można być w Polsce nacjonalistą i jednocześnie nie być antysemitą oraz odwrotnie — jesteś antysemitą, więc jesteś i nacjonalistą.

Czy tak mamy rozumieć hasło nacjonalizmu, rzucane przez p. Międziszewskiego? Jego ostatnie wystąpienie w Sejmie, kiedy przemawiał w obronie min. Becka i dorzucił do ognia antysemickiego nowe drzewko — element napływowy wraz z pojęciem gospodarki ziemi — drzewko wyrwane z sadu „narodowego” — przemówienie to raczej pozwala przypuszczać, że nacjonalista de facto chce dogadać się z nacjonalistą de nomine platformie żydostwa.

Aj waj, co by to było, gdyby się dogadali na platformie „żydostwa”. O wtedy to by już naprawdę było „ferfaul dla Klaczkes und di Kobylkes und die gance postrojkes”.

### Zerwana tama.

O ile „5 rano” przemawia językiem chałupniczym, o tyle „Nasz Przegląd” pisze językiem bywalca IPS-u:

W sobotę odczuwano już, że tama, jaka istniała między ludźmi, którzy należą do klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość a między oenerem, została zerwana, że droga do dalszego marszu w kierunku prawym jest już otwarta, że jesteśmy już świadkami przeobrażenia się konstytucji kwietniowej w nowe formy. Innymi słowy ma spozierać z poszczególnych artykułów ma przeobrazić treść tego dzieła, szczególnie w dziedzinie polityki wobec mniejszości narodowych, a tym bardziej wobec Żydów.

„Nasz Przegląd” też się boi, a jednocześnie swoim przerażeniem chce obdarzyć „prawicę”, co w żargonie „Naszego Przeglądu” oznacza narodowców:

Dziś ma nastąpić zwrot. Prawica przerażona ma zamilnąć się do sądu, powołując się na ustawę „o nie-

uczciwej konkurencji”. Czuje się ona przerażona i obawia się, że dotknięcie ręki młodażej zdepopularyzuje ulubione zwroty i hasła antysemickie, że etatyzacja „kaziennizacja” obniży dochodowość i wziętość przedsiębiorstwa żydostwa.

My ze swej strony chcemy uspokoić „Nasz Przegląd”, że do sądu nie pójdziemy. Przeciwnie, cieszymy się tylko, że przez nas głoszone hasła są podejmowane przez innych. Może są ludzie, którzy się boją odebrania im rzekomego monopolu na antysemityzm. My się do nich w najmniejszym stopniu nie zaliczamy.

A „Naszym Przeglądem” zwracamy uwagę, że dla niego i jego czytelników o wiele groźniejszym od przemówienia wice-marszałka Międziszewskiego jest rozprawienie się w całym kraju prądu, rozumiejącego konieczność dokonania głębokiej przebudowy.

### „Przez żydowskie okulary”

„Robotnik” w sposób odpowiadający jego obyczajom, tak pisze o nas:

Nie tylko rozgłos, ale i poważanie wśród narodów świata zdobyliśmy sobie dawniej zupełnie innymi metodami. Zdobyliśmy na tym polu użyskaliśmy dawniej np. dzięki otrzymaniu nagrody Nobla przez Reymonta i Sienkiewicza, obecnie zaś nasi „narodowcy” uważają, że Fundacja Nobla, jest instytucją żydostwa, a nie państwa. Dławiąc ohydatom nagrody Nobla. Dawniej ohydatom nas i szanowano za naszą walkę z caratem, o Polskę Wolną i Sprawiedliwą. Obecnie ONB i inni „narodowcy” uważają i wolność i sprawiedliwość za przestarzałe rupiecie, imają się metod i propagandy hasła, będące w jaskrawej sprzeczności z tym, o co walczymy. Micklewicz, Słowacki i Żeromski. Obecnie nasza kultura zdobywa sobie jeszcze zwolenników, a kraj nasz pozostawiamy dzięki Paderewskiemu i Hubermanowi, dzięki Marii Dąbrowskiej (tej z „masonów”), dzięki pracownikom nauki prof. Wolfke i wielu innym pracownikom sztuki i nau-

ki. Dzięki nim, nieraz zresztą przez panów z obozu „narodowego” oczernianym i oplwanym, zyskujemy nie tylko rozgłos, ale i szczerzy podziw i poważanie.

Z cytowanych słów zupełnie wyraźnie wynika, że „Robotnik” widzi tylko to, co przepuszczają okulary żydowskie. I dlatego rzeczywistość polską widzi w postaci mocno spaczoney.

Nieprawdą przecież jest, byśmy uznali Fundację Nobla za instytucję żydowsko-masońską. Zakaz Rzeczy nas nie wzrusza. Gdy socjalizm narodowy Hitlera jest nam o wiele dalszy, niż „Robotnikowi” komunizm Stalina czy Trockiego. Wolności i sprawiedliwości nie uważamy za „przestarzałe rupiecie” tylko, że przypowieszmy sobie, że w polskim, a nie jak „Robotnik”, żydowskim wydaniu.

Ale właściwie szkoda słów, bo i tak żydowskie okulary nie pozwalają zobaczyć tego, co piszemy.

## Ameryka przewiduje światową pozoę

### Pełnomocnictwa prezydenta na wypadek wojny

WASZYNGTON, 14.2. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu, rozpatrywano projekt nowej ustawy o neutralności.

### Komunistyczna działalność Z. Z. Z. zagraża bezpieczeństwu publicznemu

Starosta lidzki zawiesił działalność zawodowego związku robotniczego odzieżowego i konfekcyjnego oraz związku budowlanego, gdyż działalność tych związków zagrażała bezpieczeństwu publicznemu. Związki te należały do ZZZ

### Wydalenie ze szkoły żyda — komunisty

Z państwowego gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Jarosławiu wydalonu ucznia żydowskiego, Majera Lama, który uczęszczał do 4 klasy. Lam nie może być dopuszczony do egzaminów ani też przyjęty do żadnej ze szkół na terenie kraju bez zezwolenia Ministerstwa Oświaty.

### Petarda pod bóżnicą w Łodzi

W Łodzi w podwórzu domu przy ul. Gdańskiej 14, gdzie mieści się bóżnica, znaleziono petardę o małej sile wybuchowej. Kto podłożył petardę — na razie niewiadomo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.